

DZIS W NUMERZE

dokończenie referatu
sprawozdawczego KC
WKP(b) wygłoszonego
przez sekretarza
KC WKP(b) G. M.
MALENKOWA
na
XIX Zjeździe Partii

Cena 15 gr.

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 9 PAŹDZIERNIKA 1952 R. Nr 242 (2575)

XIX Zjazd WKP(b) zaaprobował linię polityczną i działalność praktyczną Komitetu Centralnego WKP(b)

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: na przedpołudniowym posiedzeniu dnia 7 października toczyła się dyskusja nad referatami sprawozdawczymi KC WKP(b) i Centralnej Komisji Rewizyjnej. Przewodniczyli po kolei N. A. Bulganin i M. Kaganowicz. Przemawiali kierownicy partii komunistycznych Estońskiej Republiki Związkowej, Uzbeckiej Republiki Związkowej, Tajyckiej Republiki Związkowej, Ormiańskiej Republiki Związkowej oraz delegaci obwodów rostowskiego i kaliningradzkiego.

Z ogromną uwagą wysłuchali delegaci przemówienia L. P. Beria. Zjazd powitał burzliwymi, długotrwałymi oklaskami jednego z najbliższych współpracowników wielkiego Stalina.

„W życiu naszej partii i narodu radzieckiego — powiedział Beria — dwa wydarzenia zajmują szczególne miejsce w okresie od XVIII do XIX Zjazdu. Pierwszym z nich jest wielka wojna narodowa. W wojnie tej zdecydowały się losy naszej ojczyzny oraz losy państw i narodów Europy i Azji. Związek Radziecki obronił swą niepodległość, pobit na głowę wroga i dzięki temu uratował ludzkość i jej cywilizację“.

„Nie wszyscy jednak wyciągnęli wnioski z lekcji historii. Imperialiści amerykańscy, utuczeni na dwóch wojnach światowych, opętani obłądaną ideą zdobycia panowania nad światem, znów pchają narody w otchłań wojny światowej, chociaż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w razie rozpalenia wojny przyspieszą jedynie swe bankructwo i swoją zagładę“.

Sala przyjęła te słowa burzliwymi oklaskami.

„Drugim niezmiernie doniosłym wydarzeniem w życiu partii i narodu radzieckiego — mówił Beria — jest dalszy potężny rozwój gospodarki narodowej, który umożliwił podniesienie poziomu naszego przemysłu 2,3 raza w porównaniu z poziomem przedwojennym. Produkcja przemysłowa w ciągu ostatnich dwóch lat przewyższa o 22 proc. globalną produkcję przemysłową pierwszej i drugiej pięcioletki.“

Znaczną część swego przemówienia, wysłuchanego z ogromną uwagą, poświęcił Beria niebывалemu w dziejach rozkwitowi narodów socjalistycznych, co stanowi wyraz triumfu leninowsko-stalinowskiej narodowościowej polityki Partii Bolszewickiej.

Przemówienie swe Beria zakończył słowami:

„Narody naszego kraju mogą być przekonane, że Partia Komunistyczna, uzbrojona w teorię marksizmu-leninizmu, pod przewodnictwem towarzysza Stalina doprowadzi nasz kraj do wymarzonego celu — do komunizmu“.

Zjazd przyjął te słowa burzliwą owacją.

Pod koniec przedpołudniowego posiedzenia, M. N. Piegow, składając sprawozdanie w imieniu komisji mandatowej, zakomunikował, że na Zjeździe obecnych jest 1192 delegatów z głosem decydującym i 167 delegatów z głosem doradczym. Po raz pierwszy reprezentowane są na Zjeździe organizacje partyjne czterech młodych republik związkowych: — Łotewskiej, Mołdawskiej, Litewskiej i Estońskiej, — zachodnich obwodów Białorusi i Ukrainy, obwodu kaliningradzkiego, Sachalinu południowego i Wysp Kurylskich. Wśród delegatów znajdują się przedstawiciele 37 narodowości. Mówca stwierdził, że w czasie między XVIII a XIX Zjazdem Partia Komunistyczna wrosła prawie trzykrotnie.

O godzinie 18-ej rozpoczęło się posiedzenie wieczorowe pod kierownictwem E. M. Kaganowicza.

Przemawiali przedstawiciele organizacji partyjnych krajów altajskiego, krasnodarskiego, obwodu mołotowskiego, Republiki Karelo-Fińskiej i Republiki Kirgiskiej, pisarz Korniejczuk i minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski.

Kończąc swe przemówienie Wasilewski powiedział:

„Stan bojowego i operatywnego przygotowania Armii Radzieckiej, jej gotowość mobilizacyjno-bojowa dają nam całkowite prawo zapewnienia partii, rządu i osobliście towarzysza Stalina, że Armia Radziecka wykona z honorem powierzone jej zadanie ochrony twórczej pracy narodu radzieckiego, obrony interesów państwowych Związku Radzieckiego“.

Po zakończeniu dyskusji nad referatami sprawozdawczymi, Zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję, aprobującą linię polityczną i działalność praktyczną Komitetu Centralnego WKP(b).

Następnie powitał Zjazd w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej gorąco witany przez Zjazd Bolesław Bierut — przewodniczący KC PZPR. (Przemówienie to drukujemy obok).

Z obrad Kongresu obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

PEKIN (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku trwała w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Kuo-Mo-żo. Znany poeta turecki, wybitny działacz ruchu obrońców pokoju Nazım Hikmet stwierdził, iż naród turecki uważa decyzję rządu tureckiego w sprawie wystąpienia wojsk tureckich do Korei jako zdradę interesów narodu.

Następnie w imieniu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet przemawiała Carmen Santi (Włochy).

Wojna — to największa plaga ludzkości — powiedziała Carmen Santi. Spada ona ciężkim brzemieniem na barki narodów całego świata, a zwłaszcza kobiet i dzieci. Dlatego kobiety całej kuli ziemskiej coraz aktywniej występują przeciwko wojnie i podważają wojenny — imperialistyczny amerykański.

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na XIX Zjeździe WKP(b)

Drodzy towarzysze i przyjaciele! Z uczuciem głębokiego wzruszenia pragnę przekazać wam najgorętsze braterskie pozdrowienia od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, od polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego (burzliwe, długotrwałe oklaski).

XIX Zjazd wielkiej bohaterkiej Partii Komunistycznej, partii stworzonej, wychowanej i kierowanej przez Lenina i Stalina, jest olbrzymim wydarzeniem w życiu mas pracujących całego świata. Obradom tego Zjazdu towarzyszą piętne i radosne uczucia setek milionów ludzi pracy we wszystkich zakątkach świata. Szczególnie gorące uczucia braterskiej wdzięczności, przyjaźni i solidarności pragnę przekazać Zjazdowi od całego polskiego ludu pracującego. Historyczne o światowym znaczeniu zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszystwem w drugiej wojnie światowej stało się zwrotnym momentem w życiu wielu narodów i w szczególności wielkim przełomem w losach i w życiu polskiego narodu, fundamentem jego odrodzenia i rozkwitu.

Wiele, niezmiernie wiele, mają do zawdzięczenia WKP(b), jej polityce, jej walce, jej zwycięstwom i osiągnięciom polskie masy pracujące. Mają jej do zawdzięczenia wszystko, co było i jest dla nich najdroższe: wyzwolenie z niewoli faszystowskiej, utrwalenie niepodległości narodowej, szybki rozkwit gospodarki, kultury i siły wewnętrznej swego państwa ludowego.

Dzięki zwycięstwom wyzwolitej Armii Radzieckiej powrócili do Polski jej prastare ziemie ojczyste nad Nysą, Odrą i Bałtykiem. Wyzbywszy się hańby ucisku bratnich narodów: ukraińskiego, białoruskiego, litewskiego, Polska Ludowa stała się państwem narodem jednolitym. Władza ludowa zniósła własność obywatelską i kapitalistyczną, przeprowadzając reformę rolną i unarodowienie przemysłu. W ciągu 8 lat Polska przekształciła się ze słabego gospodarstwa i bezlitośnie wyzyskiwanego przez obcych kapitalistów kraju — w kraj szybko przemysłowujący się i rosnący ekonomicznie. Unarodowiony przemysł polski produkuje (Ciąg dalszy na str. 2)

Cały naród niemiecki wypowiada się za zjednoczeniem kraju

Przemówienie H. Rau na akademii w Berlinie

BERLIN (PAP). — Na uroczystej akademii w Berlinie, która odbyła się z okazji trzeciej rocznicy proklamowania NRD, wygłosił przemówienie p. o. premiera rządu NRD — H. Rau.

Po omówieniu osiągnięć gospodarczych Niemiec i jej Republiki Demokratycznej w realizacji planu 5-letniego i podkreśleniu ogromnej pomocy okazywanej NRD przez Związek Radziecki, Rau nakreślił zadania walki narodu niemieckiego

o przywrócenie jedności i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Ustrój państwowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdził mówca — jest kierowany siłą w podniesieniu dobrobytu narodu, w dziele rozwiązania zadań stojących przed całym narodem niemieckim, w dziele zapewnienia pokoju. Takie państwo ludu pracującego musi być silnym państwem, gotowym i zdolnym do obrony budownictwa socjalistycznego i osiągnięć demokratycznych. Organizacja obrony zbrojnej naszej republiki — powiedział Rau — jest nie tylko narodowym prawem naszego narodu, lecz również jego narodowym obowiązkiem.

Wskazując na niebezpieczeństwo, które zawisło nad narodem niemieckim ze strony odwetowców zachodnio-niemieckich i militarystów, pragnących narzucić Niemcom zachodnim układy wojenne z mocarstwami zachodnimi, Rau podkreślił, że żywotne interesy narodu niemieckiego wymagają niezwłocznego, pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, jak najszybszego przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego, który zapewni wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych i odbudowę niezawisłych i suwerennych Niemiec.

Rozpoczęte przez delegację Izby Ludowej rozmowy między Niemcami odpowiadały woli narodu i nadziejom miluiczej pokół ludności pracującej całych Niemiec, która pragnie jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego i przywrócenia jedności narodowej.



DROGI W POLSCE PRZEDWROZESNIOWEJ (NA ZDJĘCIU Z LEWEJ STRONY) PRZEDSTAWIAŁY OBRAZ ZANIEDBANIA I RUINY. NIKIE INWESTYCJE NA TYM ODCINKU I BRAK KONSERWACJI SPOWODOWAŁY, ŻE WIELE WYSILKU I KOSZTÓW TRZEBA OBECNIE PONOSIĆ, ABY STAN TEN NAPRAWIĆ.
POLSKA LUDOWA BUDUJE INNE DROGI (NA ZDJĘCIU Z PRAWEJ STRONY) — SZEROKIE, O DOBREJ NAWIERZCHNI

Plan roczny
wykonano w %

Powiaty	Plan roczny wykonano w %
PULAWY	93,4
Kraśnik	81,1
Radzyń	80,2
Bilgoraj	80,1
Lubartów	80,0
Tomaszów	79,0
Chełm	78,4
Lublin	75,1
Luków	73,0
Włodawa	72,5
Biała Podlaska	71,8
Hrubieszów	63,4
Krasnostaw	68,1
Zamość	67,2

„Nie będziemy szedli sił, aby nasz wkład odpowiadał najlepszym tradycjom i dążeniom naszego narodu w walce o postęp, aby odpowiadał zadaniom naszych wielkich czasów, zadaniom zwycięskiej epoki“.

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na XIX Zjeździe WKP (b)

(Ciąg dalszy ze str. 1)
już obecnie trzykrotnie więcej niż przed wojną. W kraju dokonuje się wielki proces rewolucji kulturalnej w oparciu o przeobrażenia gospodarcze i techniczne. Naród polski przetrwał się szybko w nowy, socjalistyczny naród. Decydującą rolę w tych przemianach historycznych, wyzwalających dziś potężne siły i talenty twórcze polskich mas ludowych, odgrywa braterska pomoc radziecka, przyjaźń i przykład narodów radzieckich, którymi kieruje i które prowadzi zwycięsko włączyć naprzód do komunizmu — WKP(b) (burzliwe oklaski). Polska Zjednoczona Partia Robotnicza czerpie swą siłę ideową z wielkiej skarbnicy doświadczeń WKP(b), uczy się jej hartu i jej niezrównanej strategii i taktyki w walkach klasowych i w budownictwie socjalizmu. Dziękuję przykładowi, pomocy braterskiej WKP(b) polski ruch robotniczy wyrósł i stał się dziś przodującą siłą narodu.

Związek Radziecki, jego partia, jej wódz towarzysza Stalin — to potężna i niepokonana siła ideowa od-

działająca na cały świat, pobudzająca świadomość setek milionów ludzi, porywająca narody uciskane do walki o wolność i pokój, rodząca wspaniałą entuzjasm twórczy w budownictwie lepszemu ustrojowi społecznego wśród narodów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu. Dzieje ludzkie nie znały dotąd równie wielkiej, równie dynamicznej i twórczej potęgi ideowego oddziaływania na społeczeństwo ludzkie w skali światowej. Jest to siła przeobrażająca setki milionów ludzi, zmieniająca nawet dawniej zacofane narody w przodujące narody socjalistyczne. Jest to siła kształtująca nowe odrodzone społeczeństwo ludzkie, potępiające wszelki ucisk i wyzysk człowieka przez człowieka, siła, której ostatecznym celem jest zniesienie wszelkiej tyranii, utrwalenie na zawsze pokoju i braterstwa między narodami.

Jest to nowa i niezrównana, zwycięska i nieśmiertelna siła ideowa wielkiej epoki stalinowskiej. Tylko międzynarodowy rewolucyjny ruch proletariacki, tylko wielka nauka marksistowsko-leninowska, rozwi-

jana przez Stalina ku swym dzisiaj szczytowym osiągnięciom, które znalazły swój wyraz w ostatnich pracach towarzysza Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa“ i „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“ — prace, posiadające olbrzymie znaczenie dla krajów demokracji ludowej, — tylko socjalizm, urzeczywistniony po raz pierwszy w dziejach dzięki genialnemu kierownictwu WKP(b), — mogły zrodzić taką siłę i nadać jej niepowstrzymany rozmach światowy.

Projekt dyrektyw XIX Zjazdu w sprawie nowego planu 5-letniego dalszego rozwoju ZSRR — to jeszcze jeden nieodparty dowód wyższości ekonomiki socjalistycznej nad kapitalistyczną, to dobitny dowód prawdziwie humanistycznego charakteru rozwoju ekonomicznego ZSRR. Jakże jaskrawym przeciwstawieniem są te plany gospodarce, te potężne budowle komunizmu i prace nad przeobrażeniem przyrody, nad nieustannym porośnięciem kultury, wiedzy i dobrobytu narodu — w porównaniu z marazmem i wynaturzeniami militarystycznej gos-

podarki kapitalistycznej. To przeciwstawienie jest główną cechą sytuacji światowej obecnego okresu. Szczególną wymowę mają dziś słowa towarzysza Stalina, wypowiedziane w zakończeniu obrad XVIII Zjazdu WKP(b):

„Najważniejszym wynikiem jest to, że klasa robotnicza naszego kraju przez zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka i ugruntowanie ustroju socjalistycznego dowiodła całemu światu słuszności swojej sprawy. Jest to główny wynik, ponieważ umacnia on wiarę w siły klasy robotniczej i jej niechybne ostateczne zwycięstwo“.

Nowa pięćdziesiątka stalinowska podnosi jeszcze wyżej w masach pracujących całego świata poczucie słuszności swojej sprawy i wiarę w jej zwycięstwo.

Oto dlaczego obecny XIX Zjazd WKP(b) stał się tak bliskim i doniosłym wydarzeniem w życiu ludu pracującego na całej kuli ziemskiej, w tej liczbie również w życiu ludu pracującego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który ze szczególnym rozmachem i entuzjazmem współzawodnictwa socjalistycznego wita ten Zjazd, jako wielki triumf nadziei mas pracujących całego świata.

Imperializm czyni wszystko, aby osłabić i podporządkować swęj wóll narody, które znalazły się w orbicie jego wpływów, aby potęgować nienawiść w stosunku do narodów, które uniezależniły się od jego panowania.

Związek Radziecki daje światu przykład nowych stosunków między narodowych między krajami, wyzwoleńcy z przemocy imperialistycznej dzięki zwycięstwu narodów radzieckich. Stosunki te cechuje braterski sojusz, przyjaźń i owocna, wzajemna współpraca we wszystkich ważnych dziedzinach życia tych narodów. W tych nowych, nieznanych dawnemu światu, możliwych tylko dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Proletariackiej, stosunkach międzynarodowych — Polska Ludowa korzysta z potężnej i wszechstronnej, bezinteresownej i serdecznej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki tej pomocy osiągnęła już dziś niezwykle pomyślne warunki dla coraz szerszego marszu naprzód po drodze swego uprzemysłowienia, swego budownictwa socjalistycznego. Jednym tylko z niezliczonych przykładów tej braterskiej serdecznej pomocy jest wspaniały dar Związku Radzieckiego dla zbiorzonej przez najeźdźcę hitlerowskiego Warszawy — budowa potężnego Pałacu Kultury i Nauki. Historia dawnych przedrewolucyjnych stosunków międzynarodowych nie zna i nie mogła znać takich przykładów. Tylko zwycięstwo socjalizmu, tylko wielka idea międzynarodowego proletariackiego, której niedościgniony wzór dawali zawsze ruchowi międzynarodowemu Lenin i Stalin, której niezłomnym przewodnikiem w swej polityce międzynarodowej i w stosunkach z bratnimi krajami jest dziś Związek Radziecki, stworzył możliwość takich nowych stosunków.

XIX Zjazd WKP(b) stanie się dla całego międzynarodowego ruchu komunistycznego potężnym bodźcem i natchnieniem ideowym w jego dalszej walce. Projekt nowego statutu partii — to porywający swym niezrównanym humanizmem dokument bojowych, moralno-politycznych osiągnięć i zadań, które wysuwa partia przed milionowymi szeregami swych członków, a poprzez nich — przed masami pracującymi ZSRR. Dokument ten stanie się dla wszyst-

kich, którzy walczą o komunizm, wzorem ofiarności, bojowości, najwyższego oddania wielkiej sprawie i wielkiej idei, którą głosi przodująca nauka społeczna — marksizm-leninizm, którą postawiła przed ludzkością nowa stalinowska epoka. W nowej sytuacji światowej nieporównanie wyrosły zadania partii robotniczych i komunistycznych, wcielających w życie stalinowskie wskazania walki o pokój, demokrację i socjalizm. Wyrósł, rozszerza się, potężnie światowy ruch zwolenników pokoju, kurczy się baza społeczna imperializmu, wzrasta się oburzenie przeciwko bezwstydnym, zbrodnictwom prowokacjom i zakusom agresorów imperialistycznych. Wzmocnić, uaktywnić ten wielki ruch społeczny mas, nauczyć się nim kierować tak, aby pod sztandarami walki o pokój stanęła zdecydowana większość ludzi, aby zbrodnictwa plany podżegaczy wojennych obrócili się wnicze — oto bojowe zadanie awangardy proletariackiej we wszystkich krajach i zakątkach świata. Na miarę zadań dziejowych nowej epoki partie robotnicze i komunistyczne muszą wychowywać kadry swych bojowników i według tej miary kształtować nieustannie świadomość i aktywność milionów ludzi pracy. W tym kierunku zmierzają wysiłki również naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zbudowaliśmy państwo ludowo-demokratyczne — Polską Rzeczypospolitą Ludową, umacniamy jej zręby oparte na niezłomnym sojuszu robotniczo-chłopskim, oparte na głębokim patriotyzmie i internacjonalizmie.

Karczujemy grubą warstwę przesądów i uprzedzeń, które były hodowane i podsypane przez wieki, a zostały podcięte dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej, dzięki historycznemu zwrotowi w stosunkach między naszymi narodami.

Budujemy kolosy gospodarcze jak Nowa Huta, oparte na radzieckim sprzęcie, na przodującej radzieckiej technice, na wielkich osiągnięciach radzieckiej nauki. Wspaniałomyślna i braterska radziecka pomoc, radzieckie doświadczenie są potężnym bodźcem rozwoju naszej rodzimej myśli technicznej i naszych wysiłków w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Mamy poważne osiągnięcia socjalne i kulturalne.

Wszystkie te osiągnięcia byłyby nie do pomyślenia bez pomocy narodów radzieckich, bez pomocy WKP(b) i osobistej troski naszego wielkiego przyjaciela — towarzysza Stalina (burzliwe, długotrwałe oklaski).

Cheśmy was zapewnić, że na naszym posterunku zrobimy wszystko dla umocnienia całego frontu, całego obozu pokoju i socjalizmu.

Nie będziemy szedli sił, aby nasz wkład odpowiadał najlepszym tradycjom i dążeniom naszego narodu w walce o postęp, aby odpowiadał zadaniom naszych wielkich czasów, zadaniom zwycięskiej epoki Lenina — Stalina (burzliwe oklaski).

Niech żyje WKP(b) — gwiazda przodownia światowego ruchu wyzwolonego mas pracujących!

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju, natchnienie wszystkich bojowników o socjalizm, symbol braterstwa i przyjaźni międzynarodowej!

Niech żyje wódz całej przodującej ludzkości w walce o pokój, o postęp, o socjalizm — towarzysza Stalin!

(Burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owację. Wszyscy wstają z miejsc).

Kobiety lubelskie rozmawiają z kandydatkami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Wczoraj w Domu Kultury Kolejarsza odbyło się spotkanie kobiet lubelskich z kandydatkami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — tow. Olga Żebrun, sekretarz KW PZPR i tow. Karolina Burzak, przodownica pracy z Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przem. Na spotkanie to, zorganizowane przez redakcję „Sztandaru Ludu“ i Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego, przybyło przeszło 1.200 kobiet z lubelskich fabryk, warsztatów, spół-

dzielni pracy, ze spółdzielni produkcyjnych w województwie, chłopki z gospodarstw indywidualnych oraz gospodynie domowe.

Po wysłuchaniu referatu tow. Olgi Żebrun o osiągnięciach kobiety w Polsce Ludowej i otwierającymi się przed nią perspektywami, zabierało głos wiele uczestniczek spotkania opowiadając o swoim ciężkim życiu w Polsce przedwojennej i o osiągnięciach lat ostatnich w ustroju demokratycznym. Głos zabierały m. in.: przodownica pracy z FSC — Wanda Rafalska, gospodyni domowa — Wanda Szlicht, robotnica z

Zakładów Metalowo-Elektrycznych w Lublinie — Anna Wylupek, młoda robotnica z ZWSI w Poniatowej, — Janina Czopek, członek ZMP i przodownica z Fabryki Wag — Zofia Cimek, przewodnicząca spółdzielni pracy pantoflarskiej — Tomankowa, robotnica ze spółdzielni pracy „Renoma“ — Pawlakowa, członkini spółdzielni produkcyjnej w Działyniu (pow. radzyński) Zofia Pawlina i wiele innych kobiet. Dyskusję podsumowała kandydatka na posła tow. Karolina Burzak. Na zakończenie zebrane kobiety wysłały do Prezydenta Bolesława Bieruta depeszę, którą zamieszczamy obok.

Nosi korespondenci donoszą:

W Komarówce nie wszyscy radni wywiązali się z obowiązków wobec Państwa

W gminie Komarówka (pow. Radzyń) jest wielu chłopów mało-średniorolnych, którzy obowiązkowe dostawy żywności wykonali przed terminem i z nadwyżką. Do takich chłopów-patriotów należy w grom. Brzeziny: Bronisław Karolczuk, który swój plan wykonał w 600%, Czesław Lipowski (300%), Józef Szczygieł (250%), Józef Golec (220%), Aleksander Maksymiuk (180%), w gromadzie Komarówka: Wiktor Goluch (495%), Antoni Demisiuk (300%), Stanisław Cioh (300%), Stanisław Eljaszek (300%), Helena Dąbek (200%), Maria Chrzanowska (150%), w gromadzie Kolembród: Aleksander Maksymiuk (250%), Józef Hajdos (215%), Janina Adamczuk (200%), Jan Hajdos (190%).

Obok tych przodowników jest wielu opornych bogaczy, którzy sabotują dostawy, nie dostarczając ani kilograma mięsa dla Państwa. W gromadzie Brzeziny np należy do nich Anna Bożyk, posiadająca 25 ha ziemi i Stanisław Lewkowicz. W Komarówce najoporniejszymi są: Józefa Święcicka, Franciszek Sączek i Mieczysław Wołodko, w Kolembródach: Józef Lisicki i Korczyk. GRN nie kwapi się z ukaraniem opornych, bo sami radni nie są w zupełnym porządku. Dotychczas jeszcze 4 radnych tj. Franciszek Chomiuk, Seweryn Rudko, Jan Kosiński i Władysław Osak mają poważne zaległości. Duże zaległości ma również 4 sołtysów: Józef Matuszka, Jan Jaroszuk, Stan-

isław Jurkowski i Franciszek Mitroniuk.

Jan Nowacek

Ukarac marnotrawców — sabotażystów za niesprzątnięty z pól zbiór ziół

Tegoroczne żniwa odbyły się sprawnie i szybko. Miliony kwintali zboża zostały sprzątnięte z pola, zwiezione do stodoł, lub złożone w sterty. Olbrzymia większość mało i średniorolnych chłopów w terminie i z nadwyżką reguluje swe zobowiązania względem Państwa.

Ale obok tysięcy chłopów przodujących znaleźli się i tacy, którzy ulegli podstępom wroga i kulackiej propagandzie, nie realizują swolich zobowiązań.

Do takich należy m. in. ob. Podgórski z gromady i gminy Konopnica, pow. lubelski, który pozwolił na to, by zboże skoszone i złożone w dziesiątki gniło na polu. Podobnie postąpili spakobiercy Chrzanowski go z gromady i gminy Wilkołaz Cz. I, pow. Kraśnik, którzy wcale nie skosili zboża, pozostawiając je na pniu.

Te dwa wypadki na terenie pow. lubelskiego nie są odosobnione. Na polach chłopskich więcej można spotkać podobnego marnotrawstwa. Prezydja Powiatowych Rad Narodowych i Prokuratura powinny zająć się tego rodzaju gospodarstwami. Sabotażystów powinna spotkać zasłużona kara. Wł. J.

Drogi nasz Prezydencie!

Zebrałyśmy się tu, w Lublinie, robotnice, chłopki i gospodynie domowe na spotkaniu z naszymi kandydatkami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mówiliśmy o osiągnięciach naszej Ojczyzny, a szczególnie o tych wielkich zmianach, jakie zaszły w naszym życiu, w życiu kobiet pracujących. Za to wszystko, co w naszym życiu się zmieniło, za tę wielką nadzieję lepszego, dostatniego jutra, ślemy serdeczne, płomienne pozdrowienia Tobie, Partii, której przewodzisz, i Rządowi, którego jesteś najwyższym przedstawicielem.

Dziękujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, za spokojne i szczęśliwe dni naszych dzieci, za to, że dzięki Twojej mądrej polityce przestaliśmy być państwem bezbronnym i słabym, a staliśmy się państwem silnym i poważnym, zdolnym do zapewnienia bezpieczeństwa naszym dzieciom.

Dziękujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, za to, że w Polsce Ludowej stałyśmy się pełnoprawnymi obywatelkami cenionymi za swoją pracę w fabrykach, na roli i w instytucjach, że szacunkiem i troską otacza się u nas matka.

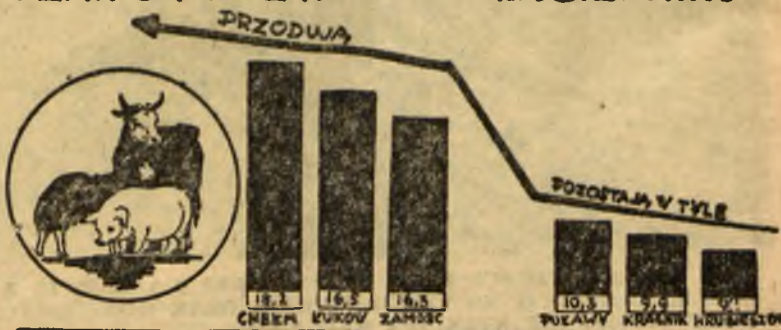
Dziękujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, za to, że raz na zawsze przekreśliłeś ponure dni bezrobocia i nędzy i w Programie Wyborczym Frontu Narodowego wskazałeś nam drogę, po której kroczymy bieżącymi.

Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, nadal przodować w pracy u boku naszych mężów, ojców i braci, walczyć o realizację planów gospodarczych w mieście i na wsi.

Przyrzekamy Ci, jeszcze bardziej włączyć się do budownictwa i twardo bronić naszych osiągnięć i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci przed wszystkimi zakusami wroga.

Kobiety Lubelszczyzny pamiętają o Twoim przykazaniu „kroczenia w pierwszych szeregach“ i Twego zaufania, drogi Obywatelu Prezydencie, które w nas pokładasz, nie zawiodą.

PLAN SKUPU ŻYWCA W PAŹDZIERNIKU



Stan na 7 października

Spółeczeństwo Lublina przygotowuje się do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Pod hasłem „Nierozdzielna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to pokój, niezawisłość i szczęśliwe jutro naszej Ojczyzny” obchodzić będziemy w bieżącym roku Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Tegoroczne przygotowania do obchodu odbywają się w szczególności ważnej dla narodu polskiego chwili — w chwili kiedy polski robotnik i chłop walczy o realizację wytycznych VII Plenum KC PZPR, kiedy naród polski przygotowuje się do historycznego momentu, do wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; kiedy narody Związku Radzieckiego i cały świat żyje pod wrażeniem wielkiego wydarzenia jakim jest XIX Zjazd WKP(b). W tym doniosłym okresie społeczeństwo polskie dokonując podsumowania dotychczasowych osiągnięć zdaje sobie sprawę, że jednym ze źródeł jego sukcesów jest przyjaźń z narodami radzieckimi.

Prezydent Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR mówił: „Czy moglibyśmy tak szybko i tak pomyślnie odbudować kraj z ruin wojennych, realizować tak skutecznie nasze plany uprzemysłowienia Polski, kroczyć dalszą drogą pewnie i zwycięsko po drodze budownictwa socjalistycznego, umacniać tak skutecznie siły naszego państwa ludowego, gwarancję naszej obrony

ności i niepodległości narodowej — gdybyśmy nie mieli sojuszu ze Związkiem Radzieckim, gdybyśmy nie odczuwali na każdym kroku jego braterskiej pomocy i przyjaźni?

Jakąż wzruszającą wymowę nowych stosunków międzynarodowych realizowanych po raz pierwszy w dziejach ludzkości pod wodzą i natężeniem Wielkiego Stalina — zawiera w sobie wspaniały dar narodów radzieckich dla narodu polskiego — bułowa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie”.

Mieszkańcy Lublina również odczuwają pomoc Związku Radzieckiego. Widoczną jest ona na budowie FSC i wielu innych zakładach przemysłowych. Widoczna jest przy organizowaniu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Naród polski, społeczeństwo Lublina wdzięczne jest narodom radzieckim i dlatego do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przygotowuje się intensywnie i bardzo starannie. W Miesiącu Przyjaźni, który trwać będzie od 7.XI do 7.XII, zamyślamy swą miłość i przywiązanie do ludzi radzieckich poznawać będziemy ich życie i doświadczenia, uczyć się od nich metod walki o pokój, o socjalizm.

Program tegorocznego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zapowiada się niezwykle bogato. Szczególnie dobrze do obcho-

du przygotowują się Koła TPPR. W zakładach pracy, w fabrykach, szkołach, uczelniach wygłaszane będą odczyty i pogadanki o życiu, o doświadczeniach narodów Związku Radzieckiego. Zorganizowane zostaną imprezy artystyczne, festiwal filmów radzieckich, akademie, tydzień popularyzacji książki radzieckiej, pokazy, wycieczki — do Poronina i na budowę Pałacu Kultury i Nauki.

W tegorocznym obchodzie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej weźmie udział całe społeczeństwo dając tym samym odpowiedź zachodnim naśladowcom Hitlera, że naród polski stoi i stać będzie w jednym szeregu z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Kas.

Piękna inicjatywa harcerzy

Drużyna harcerska im. Generała Karola Świerczewskiego przy szkole TPD Nr 1 w Lublinie podjęła dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz XIX Zjazdu WKP(b) wiele zobowiązań, a m. in.:

udekorować lokal Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 34 znajdującą się w gmachu szkoły oraz lokal wyborczy na dzień 26 października 1952 r.,

założyć drużynę harcerską przy nowopowstałej szkole w Świdniku i pomóc jej w pracy,

zbierać odpadki użytkowe, występować z programem artystycznym na zebraniach przedwyborczych.

Ponadto drużyna postanowiła zorganizować wieczornicę i wystawę poświęconą Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wiele z tych zobowiązań harcerze już wykonali. Jednocześnie rzucili wezwanie do swoich kolegów z Lublina o podejmowanie podobnych zobowiązań.

Piękna ta inicjatywa powinna znaleźć wielu naśladowców nie tylko w szeregach harcerzy, ale również i pozostałej młodzieży szkolnej.

Z obrad Komisji Społecznej Wszechnicy Radiowej

Za mało opieki ze strony Związków Zawodowych

Wczoraj w Lublinie odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Społecznej Wszechnicy Radiowej. Konferencja poświęcona była analizie przebiegu akcji zapisów do Wszechnicy Radiowej na rok 1952/53 i jesiennego sesji egzaminacyjnej.

Jak wynikało ze sprawozdań przedstawicieli związków zawodowych i rad narodowych akcja szkoleniowa w ramach Wszechnicy Radiowej nie przebiega jeszcze jak należy. Istnieje wiele kół, o których nic nie jest wiadomo Oddziałowi Wojewódzkiemu, w wielu sprawozdaniach podaje się cyfry i daty zupełnie fałszywe. Jako przykład może posłużyć Fabryka Samochodów Ciężarowych, gdzie powołano liczne koło Wszechnicy Radiowej, ale nikt się nim nie interesuje. W powiecie krasnostawskim, w protokołach podawano, że istnieje 17 kół, które przystąpiły do egzaminów w rzeczywistości pracowało tylko trzy.

Należy podkreślić, że plany pracy Wszechnicy nie są realizowane, w niektórych zaś wypadkach w ogóle nie istnieją. Na większą ilość zaplanowanych kół zgłoszono tylko niektóre. I tak przy Zw. Zaw. Pracowników Rolnych istnieje 1 koło, przy ZZ Prac. Przemysłu Drobego — 2, ZZ Prac. Służby Zdrowia — 1, a przy ZZ Prac. Transportu Drogowego nie ma ani jednego koła. Wyjątek stanowi ZZ Prac. Gospodarki Komunalnej, który prowadził pracę

w 9 kołach, wykonując plan na tym odcinku a nawet przekraczając go.

Podobna sytuacja istnieje w innych Związkach Zawodowych, które mało interesują się Wszechnicą Radiową. A robotnicy i chłopcy przejawiają zapał do nauki, i na pewno można by było utworzyć i ożywić wiele kół, gdyby czynniki organizacyjne zechciały wykazać więcej inicjatywy i troski o te sprawy.

W czasie obrad wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało wiele osób. M. in. tow. Gniazdowski powiedział, że zła praca kół Wszechnicy Radiowej jest wynikiem braku opieki ze strony Zwią-

zków Zawodowych. Instytucje te powinny stworzyć jak największy aktyw, który ożywiłby koła W.R.

Dyskusję podsumował tow. Syta przedstawiciel KW PZPR, który stwierdził, że zaniedbanie na odcinku pracy kulturalno-oświatowej spowodowane jest złym systemem pracy Powiatowych Rad Związków Zawodowych. Koła Wszechnicy Radiowej powstają na terenie zakładów pracy, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, kształcą się w nich robotnicy i chłopcy. Dlatego też należy otoczyć je troskliwą opieką, bo tylko wtedy spełnią one swoje zadanie. (rb).

»Zabobon czyli Krakowiaczy i górale« Kamińskiego na scenie Teatru Muzycznego

W najbliższych dniach po przeszło 90 spektaklach zjedzie z afisza Teatru Muzycznego „Tysiąc i jedna noc”. Teatr Muzyczny obecnie przygotowuje operę ludową „Zabobon, czyli Krakowiaczy i górale” Jana Kamińskiego z muzyką Karola Kurpińskiego. Widowisko to ukaże się w adaptacji Mieczysława Młynczyka i inscenizacji Pawła Bema. W przed-

stawieniu podkreślone będą wartości obrazów zespołowych. W tym celu zaangażowano duży zespół wokalny (32 osoby) i balet (26 osób). Choreografia: Jan Fabian. Kostiumy przygotowuje Ewa Fabian, dekoracje Edward Grajewski.

Wystąpią:

Zofia Bronkowska, Lucyna Drzewiecka, Jan Fabian, Izabella Ferency, Jerzy Gólfert, Feliksa Jagodzińska, Jerzy Junosza, Sławomir Litwiński, Janina Łaszczyk, Tadeusz Markowski, Wanda Pawlikowska, Czesław Pągowski, Jan Rowiński, Henryk Rucki, Aleksander Sozański, Maria Walowska i Stanisław Wołoszyn.

W balecie tańczą soliści: Halina Kordiali, Edward Koperski i Bogusław Łuckoś.



TEATRY
Teatr Państwowy im. J. Osterwy:
„Rodzinka” — godz. 19.
Teatr Muzyczny: „Tysiąc i jedna noc” — godz. 19.

KINA:
Apollo: „Wilhelm Tell” — prod. włoskiej — godz. 18, 20.
„Helgoland”. „Mill obywateli”. „Letnia Spartakiada” — godz. 15 — seans bezpłatny.

Robotnik: „Warszawa” — prod. polskiej — godz. 18, 20.
„Młodzi na samoloty” — godz. 15 — seans bezpłatny.

Riatio nr-czynne.
Plac Stalina — Wystawa Droga miasta Lublina i powiatu do zwycięstwa

Dom Kultury Kolejarski — wystawa „Ks. Piotr Scielgenny”.

DYZURY APIEK:
Brmowa 7/8 Kunickiego 42. Szopna 15. Kalinowszczyzna 44

TELEFONY:
Pogotowie Elektryczne 29-61
Pogotowie Ratunkowe 44 44 i 09.
Straz Pożarna 11-11 i 08

Sprostowanie

Do wczorajszego numeru „Sztandaru Ludu” zakradło się kilka błędów, które prostujemy. Na stronie 7 tytuł artykułu winien brzmieć: „Zobowiązania na czesze wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) uławniły w Ekspozycje Towarowej PKS dotąd niedostrzegane rezerwy”. Uległy też niekwestionowaniu nazwiska ob. Chosza, Klefiszka, Kity, Grabowskiego i Tracza oraz nazwy samochodów Panhard i G. M. C.

Narada motocyklistów

WKKF i PZMot organizują w dniu dzisiejszym o godz. 18 naradę posiadaczy motocykli bez względu na to czy są członkami zrzeczenia sportowego czy nie. Zebranie odbędzie się przy ul. Żniędog 6.

WKKF i PZMot proszą o liczny udział w naradzie.



Wczoraj

Rządy burżuazyjno-obszarnicze doprowadziły Polskę do katastrofy gospodarczej, której skutkami było bezrobocie. obejmujące szerokie rzesze inteligencji i młodzież opuszczającą uczelnie. Popularnym sposobem zdobywania środków do życia przez bezrobotnych inteligentów było tworzenie ulicznych zespołów muzycznych (Zdjęcie z 1924 r.)
W Polsce Ludowej nastąpił ogromny rozwój amatorskiego ruchu muzycznego otoczonego opieką przez Państwo. Nie ma dziś orkiestr bezrobotnych — są natomiast zespoły muzyczne niemal w każdym zakładzie pracy, w każdej szkole, w każdej wsi.

Lublin w obiektywie



*** Na placu Stalina w Lublinie czynna jest wystawa pl. „Droga Lublina i powiatu do zwycięstwa”. Wystawa cieszy się dużym powodzeniem. Na zdjęciu: fragment wystawy.
*** 4 bm. w całym kraju rozpoczął się Tydzień LPZ. W niedzielę przed pocztą odbył się występ wojskowego zespołu artystycznego.
*** Zorganizowany przez LPZ Kiermasz Książkowy cieszył się dużą popularnością wśród mieszkańców Lublina.

Józef Dechnik

Przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Rolnych

Kiedy dziś patrzę na dzieci chłopskie...



TOW. JOZEF DECHNIK kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Kiedy dziś patrzę na dzieci chłopskie idące do szkoły podstawowej, na młodzież chłopską, której setki tysięcy zapewniają szkoły średnie i wyższe, myśl moja kierują się do czasów młodości, kiedy to w 1929 r. rzucony za pracą i chlebem do dalekiej Argentyny, wraz z setkami tysięcy „wolnych“ obywateli Polski przedwrzesniowej, pędziłem ciężkie życie wynańczone. Wypędzała nas ze wsi nędza.

Co czekało biednego, oszołomionego chłopskiego emigranta? Nie tylko kraj o zupełnie innych obyczajach, języku i stosunkach, ale i poniewierka, wyzysk, drwiny. Okazało się, że i w Ameryce ludzi „zbędnych“ nie brak; panowało bezrobocie. Nie można było znaleźć, szczególnie w miesiącach zimowych, jakiegokolwiek zajęcia w tym kraju ogromnych łanów pszenicy i milionowych stad bydła. I tam panował wśród bezrobotnych głód i nędza, żebractwo i upokorzenie.

Pamiętam dobrze jaką „opleką“ otaczali emigrantów w Argentynie reprezentanci ówczesnego polskiego burżuazyjnego rządu. Gdy do syna ówczesnego marszałka sejmu, pana Daszyńskiego, dyrektora „Patronatu“ (Bezpłatnego Biura Pośrednictwa Pracy) w Buenos Aires zgłosił się emigrant, były żołnierz, z prośbą o umożliwienie mu bezpłatnego powrotu do kraju, podając, że jest chory i nie ma za co wrócić. Daszyński wydrwił go tylko. Bezpłatny przejazd do kraju otrzymywali jedynie kumotrzy panów z konsulatów, poselstwa, a dla chorego robotnika i

chłopa był szalas lub rów przydrożny.

Gdy wspominam owe czasy, rozpięta mnie duma, że dziś w Polsce młodzież chłopska ma pełny dostęp do nauki, że dziś chłop nie musi tułać się zagranicą, że nie ma ponizienia człowieka. Dziś pracujemy u siebie i dla siebie. Nie do puszczy brazylijskich, czy kanadyjskich jędzie dziś chłop w poszukiwaniu ziemi, a zagospodarowuje stare piastowskie ziemie na zachodzie i północy kraju. Po wojnie nikt nie opuszcza za chlebem kraju, przeciwnie wychodzący powrócili masowo z Argentyny czy Brazylii do Ojczyzny.

Gdy porównujemy tamte i obecne czasy, to zrozumiemy wielkość naszych przemian, wielkość przełomu, jaki już został dokonany i jaki dokonuje się co dzień. Podstawowe masy chłopskie pojmują te przeobrażenia, biorą w nich udział, porównują swe ciężkie i beznadziejne czasy z trudnym jeszcze, ale pełnym twórczego rozmachu dnem dzisiejszym i pięknymi perspektywami jutra.

Około 2,5 miliona chłopów pracuje w przemyśle — prawie połowa z nich otrzymała ziemię poobszarniczą i pojunkierską. Dziś nie ma w żadnej rodzinie chłopskiej troski o przyszłość dzieci. Mimo tych, jakże bardzo namacalnych faktów, zdarza się jeszcze wśród niektórych chłopskich rodzin niezrozumienie i fałszywe spojrzenie na rzeczywistość, podsyćcane celowo przez wroga.

Szczególnie ulubionym „konkłem“ na którym jeździ wroga propaganda, jest sprawa spółdzielczości produkcyjnej. Wróg stara się wmówić chłopom, że uspołdzielczenie wsi oznacza pozbawienie chłopów ziemi. Jest to wierutne kłamstwo. Chłop, który wstępuje do spółdzielni, nie traci prawa własności w stosunku do swej ziemi.

Prawo własności zagwarantowane jest możliwością przekazania wkładu dowolnym osobom, lub wycofania go. A poza tym dobroć jest podstawową zasadą spółdzielczości produkcyjnej.

Każdy kto zna naszą wieś, wie z jaką rezerwą odnoszą się chłopci do rzeczy nowych. Za naszej pamięci sierp wyparła kosa, kosę dziś wypiera żniwiarka, lub snopowiązalka, a w niedługim czasie ustąpi ona miejsca kombajnowi. Od cepa poprzez konia, szytytówkę motorową i młocarnię samoczynną dochodziśmy już do kombajnu. Maszyna zdobywa wieś i przeobraża ją nie bez oporu.

Ale przecież dziś nie ma chłopca, który by uznawał wyższość sierpa nad snopowiązalką, cepa nad samoczynną młocarnią.

A przecież nowoczesną technikę wprowadzić można tylko gospodarując na wielkich łanach spółdzielczych.

Burżuazja oszukiwała chłopów stale, codziennie i co godzinę, zwłaszcza kłamała przed wyborami, kiedy mówiła nam, że zmieni się chłopska dola po wyborach, Cudu jednak po wyborach nigdy nie było, zdarzał się natomiast nad urnami wyborczymi, kiedy to z głosów chłopskich „rodzili“ się posłowie - księżęta, czy hrabiowie. Burżuazja kłamała, kiedy mówiła o reformie rolnej, bo był to tylko wykup ziemi najgorszej i po najwyższych cenach. Wykupili ją w konsekwencji przede wszystkim chłop zamożny. Biedniaka na kupno ziemi nie było stać. Kłamała burżuazja o wolności, o demokracji, o równych prawach; bo „wolnością“ była wolność głodu i nędzy, „demokracją“ — prawo głosowania na wysuniętego przez reakcyjną klikę kandydata. Prawo do ziemi, do pracy, do nauki pozostało zawsze na papierze, a w praktyce ziemia była w rękach obszarników. Zamiast pracy — bezrobocie, zamiast nauki — analfabetyzm.

Obecna kampania wyborcza, w której coraz aktywniej uczestniczy ludność wiejska wykazuje, że setki tysięcy i miliony chłopów zrozumiały istotę naszych przemian, że pojęli drogi rozwojowe naszej wsi i naszego kraju, że pragną wespół z ludnością pracującą miast budować piękną przyszłość dla naszych dzieci. Tym zaś chłopom, którzy jeszcze błądzą, którzy nie zdają sobie do końca sprawy z tego, kto jest naszym wrogiem, a kto przyjacielem, może i powinna obecna kampania wyborcza wiele wyjaśnić. Pomoże ona chłopom zrozumieć tę wielką prawdę, że przyjacielem jego jest brat robotnik i inteligent pracujący. Że przyjaciółmi jego są miliony ludzi, zespolonych we Froncie Narodowym, frontie budowy nowego, lepszego życia. Że wrogiem jego jest dawny obszarnik, kulak, żyjący z wyzysku, marzący o przywróceniu dawnych „dobrych“, ale tylko dla niego — czasów.

I dlatego cała wieś, wszyscy chłopcy — patriotki głosować będą za kandydatami Frontu Narodowego.

ZE SPORTU

12 października start do Marszów Jesiennych

Już tylko 3 dni dzieli nas od wielkiej imprezy sportowej jaką są Marsze „Szlakami Zwycięstw“. 12 bm. w 9 rocznicę bitwy pod Lenino sportowcy Lublina pod hasłem — „Sportowiec agitator Frontu Narodowego“ pomaszerują sześcioma trasami manifestując swą solidarność z Programem Frontu Narodowego, swą tężyzną, zdrowie i chęć do dalszej pracy.

TRASA I A Biec będzie od drewnianego mostu na Bystrzycy do ulicy Młyńskiej, ulica Młyńska do Alei Świerczewskiego, Al. Świerczewskiego do zjazdu prowadzącego do parku i Al. Młocarniczej równoległe do Alei Świerczewskiego do mety.

Startować tu będą uczniowie i uczennice pobliskich szkół w wieku od 11 do 14 lat. Trasa wynosi 2.500 m.

TRASA I B prowadzi od startu na drodze Męczenników Majdanka za przejazdem kolejowym szosą w kierunku Piask. Startują uczniowie szkół w wieku od 11 do 14 na dystansie 2.500 m.

TRASA II. Maszerować nią będą dzieci w wieku od 15 do 18 lat na dystansie 3.000 m. Ze startu na stadionie OWKS przy trybunie zawodniczek maszerować będą ulicami: Al. Świerczewskiego, Narutowicza, Rusałki, Buczka, Al. Zygmunto-wskie, Al. Świerczewskiego do mety na stadionie OWKS.

TRASA III. Dla kobiet w wieku od 17 wwyż. Dystans 5.000 m. Trasa biegnie od ul. Dymitrowa przez Staszica, Szewaka, Hanki Sawickiej, Stalingradzką, Bonifraterską, Północną, Długosza, Krakowskie Przedmieście do mety przy poczcie.

TRASA IV. Startują chłopcy w wieku od 15 do 18 lat na dystansie 5.000 m. Start na skrzyżowaniu Al. Świerczewskiego i Al. Zygmunto-wskich. Trasa biegnie ulicami: Świerczewskiego, Narutowicza, Rurami Jezuitkami do Bystrzycy, nad Bystrzycą do mostu drewnianego, przez most do ul. Krochmalnej, Krochmalna, Młyńska, Al. Świerczewskiego do mety położonej na Al. Świerczewskiego.

TRASA V. Dla mężczyzn w wieku od 17 do 18 lat na dystansie 8.000 m. Start znajduje się na Placu Bernardyńskim. Meta przy Krakowskim Przedmieściu przed pomnikiem Unii Lubelskiej. Startujący tu

I Liga Bokserska

Table with 3 columns: Team, Round 1, Round 2. Includes Gwardia Gdańsk, Stal Chorzów, Gwardia W-wa, OWKS Lublin, Kolejarz Gdańsk, CWKS W-wa.

II Liga Piłkarska

Table with 3 columns: Team, Round 1, Round 2. Includes Włókniarz Kraków, Ognio Tarnów, Włókniarz Krosno, Gwardia Lublin, Gwardia Kielce, Budowlani Przemysł, Stal Nowa Huta, Włókniarz Chelmek, OWKS Lublin, Ognio Częstochowa.

Czy przygotowałeś się do Marszów Jesiennych?

będą maszerować ulicami: Bernardyńska, Buczka, Armii Czerwonej, Leczynska, Kallinowszczyzna, Unicka, Stalingradzka i Krakowskim Przedmieściem.

TRASA VI maszerować będą mężczyźni w wieku od 19 lat wwyż. Trasa, która wynosi 10.000 m. biegnie ulicą Królówką, Buczka, Al. Zygmunto-wskimi, Świerczewskiego, Narutowicza, Rurami Jezuitkami, Zachodnią, drogą polną do szosy krańcickiej, szosą krańcicką, Al. Racławickimi, Krakowskim Przedm. do mety przy poczcie.

Rozpoczęcie marszów w roku bieżącym odbędzie się w całej Polsce o tej samej godzinie tj. o 9.30.

Nowy rekord Polski w podnoszeniu ciężarów

Członek Kadry Narodowej w podnoszeniu ciężarów Skowronek (w. piórkowa) ustanowił nowy rekord Polski w podrzucie, uzyskując 112,200 kg.

Półfinały mistrzostw Polski w siatkówce męczyzn

W niedzielę 5 bm. zakończone zostały w czterech grupach rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski w siatkówce męczyzn.

W Poznaniu pewne zwycięstwo odniosła Gwardia (Wrocław), która nie przegrała żadnego spotkania. Na drugim miejscu uplasowała się Gwardia (Gdańsk) przed AZS (Poznań), Spójnią (Zielona Góra), Kolejarzem (Piaseczno) i Spójnią (Łódź).

W Grudziądzu pierwsze miejsce zajął CWKS — 5 pkt. przed AZS (Łódź) — 4 pkt., Flotą (Gdynia) — 3 pkt., AZS (Toruń) — 2 pkt., Spójnią (Koszalin) — 1 pkt. i Kolejarzem (Szczecin) — 1 pkt.

W grupie częstochowskiej zwyciężyła Jednostka Wojskowa (Warszawa) przed AZS (Kraków), Budowlanymi (Wrocław), Ogniem (Bytom) i Stalą (Radom).

W Przemyslu pierwsze miejsce zajął AZS-AWF (Warszawa) — 5 pkt., 2) OWKS (Lublin) — 4 pkt., 3) Spójnia (Kraków) — 3 pkt., 4) Budowlani (Rzeszów) — 2 pkt., 5) Gwardia (Białystok) — 1 pkt., 6) Kolejarz (Piotrków) — 1 pkt.

Mecz piłkarski CWKS — ATK

W czwartek 9 bm. powraca do Warszawy z Czechosłowacji drużyna piłkarska CWKS. Wraz z piłkarzami CWKS przybędzie drużyna ATK, która w niedzielę 12 bm. rozegra na Stadionie Wojska Polskiego spotkanie z CWKS.

Mecz odbędzie się o godz. 13.00. Przedprzedaż biletów odbywa się począwszy od dnia 8 bm. codziennie w godzinach 10.00 — 17.00 w kasach Stadionu Wojska Polskiego.

„SZTANDAR LUDU“ Wydawca — RSW „PRASA“ Redakcja i Administracja — Lublin ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12 A-3-21159

Strażnik wody odplynął, zostawiając po sobie czerwone światełko na bol dla statków, Chrobot wioseł o drewniane dółki zamierał w dole rzeki. Znowu było pusto, samotnie. Ryba pluskała, wyskakując przed snem na powietrze wiślane, pachnące starymi łamami i trochę jeszcze paloną kawą zbożową, bo wiaterek powiewał akurat wrocławski, od Bohma.

Chciał być sam. Jest więc sam. Ale ból od tego nie zelżał i nie zrobiło się jaśniej.

Wyjął ostatni „Czerwony Sztandar“ i przysunął się z nim do ogniska.

Czytał, jak szło, po kolei — o strajku generalnym w Łodzi, o fali terroru na Białorusi Zachodniej, gdzie burżuazja polska mści się za śmierć Hołówki, o gorączkowej robocie interwentów... „My nie chcemy być kibicami!“ — wola w stronę wielkich państw kapitalistycznych pan pułkownik Miedziński (z „Gazety Polskiej“). Faszystom polski chce być równouprawnionym graczem! I on, malutki, chciałby uszczknąć dla siebie kolonię jakąś!

Pan pułkownik tylko o tym zapominał — przyszło do głowy Szczęsnemu — że faszystom to przecież nie sklepik kolonialny, ale kartel. A kartel słabe przedsiębiorstwa zamyka. Jak było na przykład z „Soczewką“**)

Myślał o losach tej staroświeckiej fabryczki, o Centropapierze**, o panach z kartelu***), który rządzi rynkiem z pięknego biura nad dużą Ziemiańską na Kredytowej..

* „Soczewka“ — podupadła fabryka papieru, którą podziwiał majster Wacław Rąbalski (obecnie dyrektor Zjednoczenia) z Mirkowa. Mirków pierwszy z ośrodków przemysłowych przejął sens polityczny strajkotu majowego i rozpoczął walkę wspaniale zorganizowanym strajkiem. Po trzech miesiącach niesłychanie zwycięskiej walki dyrekcja przy użyciu zmasowanej policji zajęła fabrykę wydając 120 robotników — komunistów. Rąbalski, będący na czarnej liście od 1926 roku, długi czas nie mógł nigdzie znaleźć roboty. Przyjął go wreszcie właściciel „Soczewki“, która robiła już bokami; wtedy Rąbalski pościagał bezrobotnych towarzyszy, a byli to najbardziej wykwalifikowani robotnicy z Mirkowa. Wkrótce zespół ten nie tylko ruszył „Soczewkę“, ale jeszcze się zemielił na Mirkowie, bo zaczął z nim konkurować. Mirków bowiem był dotąd bezkonkurencyjny w bibułkach do papierosów bezustnikowych na eksport, produkując ową cukrowaną bibułkę, aby w ustach przy paleniu było słodko. Jak sobie życzyła Kanada. Kiedy więc mirkowsy w „Soczewce“ zaczęli wyrabiać nie tylko papierzy czarne, ale i słodką bibułkę, to zaraz odbiło się to na kartelu „Centropapier“ kupił w końcu „Soczewkę“, niektóre maszyny przewiózł do Mirkowa, resztę zniszczył, ale właścicielowi nadal wypłacał zyski, jak gdyby fabryka szła. Rąbalski z towarzyszącymi znów znalazł się na bruku.

196) Nowe Nowe Nowe Namiatka z Celulozy

** Kartel „Centropapier“ — założony w 1932 roku z siedzibą w Warszawie przy ul. Kredytowej 9, jednoczył dwadzieścia dwie fabryki, czyli prawie wszystkie papiernie w Polsce (nie wstąpił tylko Lamprecht z Sosnowca, wyrabiający papier pakowy i jeszcze kilku pomniejszych). Kartel, panując nad rynkiem papierniczym, dyktował ceny. Sprzedawał wszystko — papiery pakowe, drzewne, rotacyjne, bezdrzewne, papier bibułkowy i natroniak — wszystko albo nic. Jeżeli hurtownik nie zapastrykał się w kartelu w cały asortyment towaru, to jakiegokolwiek gatunku papieru nie sprzedawał. W ten sposób przed kartelem musiał się w końcu ugiąć nawet Koenigstein w Warszawie i Fleischer w Krakowie, najwięksi hurtownicy, i kartel zaczął rządzić rynkiem z biura swego nad „dużą“ Ziemiańską.

W tym wielkim biurze — rzecz drobna, ale charakterystyczna — objęły się „czyście dzieci“: młody Senger, dwie Natansonówny, paru Szwarcztajnowi i innych krewnych panów z kartelu. W oczekiwaniu na czyjąś śmierć, która powoła ich narazem na stanowiska dyrektorów we własnych fabrykach, zajmowali posady przyglądając się rynkowi. Robotę za nich wykonywały „dzieci nierzycie“: personel fachowy, inteligencja pracowita i biedna.

*** Panowie z kartelu — Robotnicy z Celulozy doskonale orientowali się w sylwetkach magnatów przemysłu papierniczego. Z opowiadań starszego personelu technicznego, który się z nimi stykał, a zwłaszcza z opowiadania szoferów pracujących u Steinhagenów, zająca Celulozy miała o nich wyrobione zdanie. Tak, na przykład opowiadano mi o Natansonie: był to wysoki brunet z czarną brodą, którą — gdy się zamyślił — zawsze miłośnik nerwowo. Magnetycznego wzroku tego człowieka nie mógł wytrzymać naczelny dyrektor Mirkowa, Wysokiński. Bo Wysokiński był zdradca — był komunistą, co się do szpiku zeświłnił. A Natanson ostentacyjnie — tylko burzył i to z tych liberalnych burzów, z gestem. W dwudziestym roku mirkowska rada zakładowa powiedziała mu: „Przyjdźcie Armia Czerwona, to fabrykę zabierzemy, ale pan może zostać panu nic się nie stanie“. Przeszywano go masonem i kuchciem, bo największą jego przysługą było ponętnie gotowanie. Co roku musiał wyjechać do Paryża, by tam w białym kitlu i czepku pracować z jakimś stynnym kucharzem, wymyślał jakieś nowe danie i potem gościł nim u siebie ołtarz Napisał kakałkę kulinarną, podobno bardzo cenioną przez znawców. Nie miał tak wielkiego znaczenia w kartelu — był za miękki.

Steinhagen odwrotnie — pozostawił po sobie pamięć człowieka twardego, opryskliwego i bez skrupułów. Wiceprezes ordynacji Steinhagenów z rezydencją w Warszawie. Niaki, białe o piaskowym gło-

nie Nie tyle przemysłowiec, ile kupiec. Radzie rodzinnej proponował nawet spekulację parcelami i domkami w czasie kryzysu. Kutwa i skapiec. Taksówka jeździł, choć miał sześciocyfrowego Mercedes. Wolał płacić 50 groszy za kilometr, bo to jak obliczyć, taniej wyniesie. Ludzi sobie kupował, jak wszyscy Steinhagenowie (czego Natanson nie uznawał), kupował jednak nie w tym stopniu co Plotnikoff.

Plotnikoff w tej galerii typów uważany jest do dziś za najbardziej pełne wcielenie rekina, ale rekina wszechstronnie wykształconego, eleganckiego, z dystynkcją. Matematyk. Zawsze przebiegał palcami, jakby na nich liczył, szacując każdego człowieka: ile na nim można zarobić? Rozmawiał najchętniej po rosyjsku, jakkolwiek swobodnie mówił po angielsku i francusku. Po polsku nie umiał. Z rodziną petersburskich magnatów przemysłowych. Sam się chwalił, jak uciekał z Rosji po Październiku: Ja s czemodaneczkom udrał! — Licho wie, co tam było w tej walizeczce, tylko odtąd ciągnie się za nim legenda o wielkich afer z koleżką swym, Duńczewkiem Dussem, wywózki z Anglii transport kur i na tym grubo zarobił. W Paryżu zetknął się z hrabnią Brasov i dostał od niej pieniężność na dobra leśne. Kiedy rząd polski zasekwestrował Różną te lasy przy laskowym podobno współdziałał starosta Radwana, przekazując do Paryża taką formę, że ołśniona hrabnia zaprosowała mu kapitał do obrotu. Zaczęła robić w Polsce.

Nie wiadomo — mówili — czy naprawdę wino mszalne szwarcował i czy on właśnie wrobił Polskę w zatarz z konkretnym szkocim, który otrzymał koncesję na wyrąb lasów Białowieży i tak sobie tam poczynał, że trzeba było umowę zerwać, płacąc olbrzymie odszkodowania... Fakt, że gdzie się zwiłwił Plotnikoff, tam był rucha skandal.

Jako przykład opowiadano historię z Kluczkami. Wszedł jakoś wspólnik do fabryki w Kluczkach i rozbudował ją. Szwarcztajnowi mieli 50%, i on miał 50%. Musiał jednak na wszystko otrzymywać zgodę Szwarcztajnowi, których finansował Bank Łódzki. Co wtedy robi Plotnikoff, wydając córke za Stanisława Szwarcztajna i razem z nią wchodził do spółki. Szwarcztajnowi zostali tylko 25%, a on miał już 75% akcji, rozwiódł córke, spiacając Szwarcztajna milionem złotych, za bezcen, bo Klucze mają już fabrykę celulozy, a on papiernie i boicznie.

Plotnikoff bawił we Wrocławiu jako gość młodszego Steinhagenów, Feliksa Zwiędził Celulozę. Z hall usunęto wówczas robotników, bo Plotnikoff nie cierpił ludzi. Maszynista został i słyszał, jak się Plotnikoff zachwylił na widok pięknej hall automatów! — Ach, kaka charazno, nietudziej! A potem, gdy rozmawiał o kupnie jakiegoś terenów: — Nu da, ja tiepier użę Poljak! Widać miał już obywatelstwo polskie. W biurze na Kredytowej — jeśli mu się przyjrzed uważnie — przegląda się dobrze ustrój kapitalistyczny, świat nienawistny, nie do zniesienia. Warto żyć bodaj po to, by niszczyć i walką zachłystnąć się w partii na zatracenie... Partia! Jasny gwint, człowiek nawet nie wiedział, gdzie się ona zaczyna, a gdzie się kończy, robił swoje nie zastanawiając się nad tym, od kiedy właściwie jest w partii? Dopiero gdy chcą wylać, to się widzi, że jest! Że żyć bez niej nie można. D. c. n.